Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Pol-wale 3. (Tel. 75). — Telef. Nacz. Redaktora 31

Cena pojedynczego egzemplarza
15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7135. Lwów, sobota 26 lipca 1924. Rok XV.

Strajki kierowane „sąsiedzką“ ręką wybuchły na Górnym Śląsku i Pomorzu.

KRÓL POTWORNYCH ZBRODNIARZY, HARMANN.



Rycina przedstawia — na tle tragicznego korowodu ofiar — podobiznę masowego mordercy z Hannoweru, Fryderyka Harmanna. Obok umieszczono portret jego wspólnika, 23-letniego subjekta Grausa, który zwabiał ofiary do mieszkania Harmanna, a następnie odzież zabitych sprzedawał.

(Do artykułu na str. 7).

Wobec zaostrzonej ofenzywy bolszewickiej.

UWAGI NA TLE POŚCIGU ZA GIEROWSKIM. — NOWY DOWÓD ZUCHWAŁEJ PROPAGANDY BOLSZEWICKIEJ, KTÓRA KPIĄC ZE WSZELKICH WZGLĘDÓW SĄSIEDZKICH, FABRYKUJE NAM ZAMACHOWCÓW I SABOTAŻYSTÓW. — POLSKA SIĘ DŹWIGA Z ZAMĘTU, WIĘC MOSKWA ŚLE NOWE ROZKAZY CELEM SZERZENIA ROZKŁADU. — ATAK NA CENTRA PRZEMYSŁOWE. — CZY POLSKI ROBOTNIK PÓJDZIE NA LEP BOLSZEWICKICH HASEŁ ANARCHJI?

Lwów, 24. lipca.

Hukiem strzałów zadrżała wczoraj ulica Słodowa. To **główny inicjator zamachu na Prochownię na Janowskiem, Gierowski,** uchodząc przed pościgiem, ostrzeliwał się z rewolweru. Uszedł raz już przedtem, uszedł wczoraj po raz drugi — że też tak często udaje się u nas podobna ucieczka!

Osobliwa zaprawdę **wiadomość:** wykonawców **poleceń Gierowskiego zastrzelono, a on sam zaś buja na wolności, pod bokiem władzy buja z pewnościa nie dla bliższego przyjrzenia się osobliwościom Lwowa.** Wziął przecież od sowjetów pieniążki za „robotę“, poczuwa się więc do obowiązku wykonać ją — tem bardziej, że w przeciwnym razie — wiadomo, co go czeka. Besarabowa na myśl o tem, wolała się powiesić i zostać w kalendarzu ukraińskim nową świętą, nową bohaterką — ona, która podczas wojny **utrzymywała lupanar dla austrjackich wojskowych!**

Zajście z Gierowskim jest wymownym dowodem zuchwałości, z jaką uprawia się u nas propagandę bolszewicką. Nawet groza stryczka nie hamuje tych zakusów, bo **tam, w Moskwie umieja sroższe wymyślać kary** dla zaprzedańców, którzy podjęli się haniebnego dzieła propagandy u nas, a nie dali z nieją sobie rady.

W ostatnich czasach propaganda wzmogła się znowu. Zaszły w Polsce „zdarzenia,“ bardzo niepożądane dla Zinowiewów, Trockich et tutti quanti. **Polska coraz widoczniej nabiera sił, coraz śmielej i wyżej dźwiga się z upadku.** Pokonała rozgardjasz walutowy, idzie w przyszłość z normalnym budżetem, bierze się nawet do porządkowania spraw wewnętrznych, rozpocząwszy od kwestji najbardziej interesującej kochanego naszego sąsiada, od uregulowania praw mniejszości narodowych na Kresach. Jeśli tak dalej pójdzie i w takiem tempie — to, do licha, **pokuszenia komunizmu stracą do cna wszelką atrakcyjność.**

Należy więc zdwoić agitację, należy wyzyskać dla niej każdą sposobność, a gdzie sposobności nawet niema, tam ją stwarzać. Ważnym właśnie krokiem naprzód na tej drodze miało być wysadzenie składów amunicji we Lwowie. Gdy to się nie udało, **próbowano szczęścia w Bielsku, w Rudniku n. Sanem,** może już jutro dowiemy się, gdzie jeszcze.

Wogóle program tej wewnętrznej ofenzywy przeciwko Polsce uwzględnia dwa kierunki. W Małopolsce poprzestaje na akcji sabotażowej i dobywaniu kasztanów z ognia rękami sympatyków, co **śladem Chmielnickiego** gotowi lud swój zaprzedać Moskwie, byle tylko nie dopuścić go do pozostania przy Polsce. „Godni“ patrjoci zaprawdę — obładowujący sobie kieszenie **sowiecką bibułą i sowieckiem... złotem!**

Pozatem **wielki nacisk kładą sowjety na propagandę w polskich przemysłowych okręgach na zachodzie Państwa, na Górnym Śląsku.** Wiadomo, że przedłużenie dnia pracy w hutnictwie, spotkało się z ostrym protestem socjalistów, którzy zaślepieni doktryną dla niej bez wahania narażają Państwo na gwałtowne wstrząśnienia. **Zapomnieli już o listopadzie r. z. Nauka tego dnia haniebnego poszła w las.** Znowu szerzą wzburzenie, znowu nie widzą, że tam za kulisami czycha najgroźniejszy wróg robotnika — komunizm, by w krytycznym momencie wypaść z ukrycia i dla siebie zagarnąć owoce nieopatrznego posiewu.

Krajewski ofukany w Moskwie na zjeździe Kominternu za zbyt nikłe rezultaty propagandy bolszewickiej w Polsce, **dostał „wygowor“**, równocześnie jednak zwiększoną subwencję. Z oddala, z bezpiecznego miejsca menerzy komunizmu szlą coraz liczniejsze zastępy wyszkolonych prowokatorów. I teraz przeważna część tej bandy tłumi się wśród robotników kopalnianych na G. Śląsku, jątrzy ich i podnieca, **znajdując mimowolnych a nieświadomych popleczników w akcji socjalistycznej.**

Kiedyż nakoniec w tym obozie nastąpi otrzeźwienie? Czy nie słyszą tam głosu zagrożonej Ojczyzny? **Czy naprawdę gotowi ją nawet poświęcić, byle doktryna wyszła cało?**

Nie! Temu nie chce się nam wierzyć. A przecież to wodzowie tego samego robotnika, który w r. 1918 bił się do upadłego na kilku frontach za Ojczyznę, i który w r. 1920 tak bohatersko odpierał nawałę szarańczy bolszewickiej. I ci sami przywódcy, którzy dziś szykują go do walki z rozporządzeniem rządo-

wem — ci sami wówczas tak szczerze współdziałali w wiekopomnej obronie, byli reprezentowani w rządzie przez najznakomitszego swego przedstawiciela.

Chyba więc i teraz w imię prostej konsekwencji nie usuwa się od przeciwstawienia robotnika **ofenzywie wewnętrznej naszych śmiertelnych wrogów.** Chyba przejdą z kapliczki pod wezwaniem Marksa i Lasalle'a i porozumieją się z innymi także reprezentantami robotniczego ludu, nawiążą kontakt z N. P. R. i z Ch. D., aby zgodnem sił zespoleniem pokrzyżować plany wschodniego potworu, wyciągającego łapy, by nas zdusić.

Dla całej przyszłości P. P. S. **wybiła godzina rozstrzygająca.** Komunizm poprzysiągł zagładę socjalnej demokracji. Jakoż postawić gotów na swojem, jeśli P. P. S. nie porzuci swego dotychczasowego stanowiska, nie połączy się z innymi rzecznikami robotnika, **przeciwko wspólnemu wrogowi.** W przeciwnym razie **komunizm prędzej, czy później złamie ją i rozszarpie, grzebiąc zarazem nadzieje, jakie Ojczyzna pokładała i dotąd pokłada w tym obozie.**

—o—

Strajki na G. Śląsku i Pomorzu dziełem komunistów.

Warszawa, 24. lipca.

Z Górnego Śląska donoszą tu, że wybuchł tam strejk częściowy wśród robotników przemysłu metalurgicznego. Wybuch ruchu strajkowego przypisać należy **ożywionej agitacji komunistycznej**, która szerzy się na tle przedłużenia czasu pracy, a także na tle **bezrobocia wywołującego w szerokich masach silne rozgoryczenie. Agitacja prowadzoną** nadzwyczaj energicznie **pod dyktandem Moskwy zdąża do wywołania za wszelką cenę strajku ogólnego** — jak dotąd bez powodzenia.

Osią sporu jest sprawa obniżenia zarobków robotnikom o 30 prc., które to żądanie wysuwają przemysłowcy utrzymując, że w razie nieprzyjęcia go nie mogą pracować, nie mają bowiem możności wytrzymania konkurencji zagranicy. **Rokowania prowadzone przy udziale czynników rządowych doprowadziły do redukcji żądań przemysłowców o 10 proc.** Akcja rządu idzie w tym kierunku, aby uzyskać **dalsze ustępstwa dla robotników, tak,** aby wynagrodzić szerokim masom robotniczym ciężar, jaki na nie nałożono w interesie dobra ogólnego przez przedłużenie dnia roboczego o 2 godziny. **Wczoraj wyjechał na Śląsk inspektor w Min. pracy p. Ulanowski, który otrzymał od czynników powołanych odpowiednie instrukcje.** Zdaniem komisarza demobilizacyjnego **istnieją wszelkie szanse, że akcja p. Ulanowskiego powiedzie się i że ruch strajkowy da się opanować. Sytuacje w dniu wczorajszym zaostrzyło to, że zostały zamknięte huty żelaza, ołowiu i cynku z powodu niezgłoszenia** się robotników do pracy.

Naogół sytuacja nie przedstawia się wcale rozpaczliwie i **przeciwnie w godzinach ostatnich nastąpiło pewne odprężenie.**

Niepomyślne wiadomości nadchodzą natomiast z Tczewskiego na Pomorzu, gdzie wybuchł nagle strajk rolny. Strajk ten ma charakter dziki, zorganizowany został wbrew związkom zawodowym.

Żądania strajkujących są **horendalne, żądają bowiem powiększenia zarobku o 300 proc. Już ten charakter** żądań strajkujących świadczy **najlepiej o komunistycznych źródłach ruchu.**

Niemcy czekają na zaproszenie do Londynu

i już planują szantaż na konferencji.

„Bez opróżnienia Zagłębia Ruhry niema zgody na plan Davesa".

Wiedeń, 24. lipca. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Gabinet Rzeszy **postanowił czekać na oficjalne zaproszenie z Londynu** i dopiero wówczas poweźmie decyzję co do składu delegacji. Prawdopodobnie w skład delegacji wejdą: kanclerz Rzeszy **Marx,** minister spraw zewn. **Stresseman,** min. fin. **Luter,** podsekr. **Ritter** i rzeczoznawca gospod. **Schubert.**

Ustanowiono już **punkty,** które delegaci niemieccy **podniosą w Londynie.** Będą się oni domagali **zniesienia wojskowej okupacji Zagłębia Ruhry,** a w końcu położą nacisk na kwestję **bezzwłocznego opróżnienia Zagłębia Ruhry,** ponieważ z toku obrad z przewodniczącymi poszczególnych partji rząd niemiecki odniósł wrażenie, że **bez ustępstw z jego strony co do żądania partji, dotyczącego opróżnienia Zagłębia Ruhry nie uda mu się uzyskać w Reichstagu 2,3 większości potrzebnej dla uchwalenia planu Davesa.**

W czasie pobytu delegacji niemieckiej w Londynie posiedzenia Reichstagu nie będą się odbywały. Reichstag wznowi obrady natychmiast po powrocie delegacji niemieckiej i na podstawie ostatecznych wyników konferencji rozpocznie dyskusję nad planem Davesa.

Niemcy mogą płacić i muszą płacić.

POINCARE CZUWA NADAL I DEMASKUJE NIEMIECKIE PRÓBY ZAMYDLENIA ŚWIATU OCZU.

Londyn, 24. lipca. (Tel. G. P.). Poincare zamieścił w „Daily Mail" **artykuł, w którym występuje przeciw zmniejszeniu długu niemieckiego, wskazując na rozwój niemieckiego przemysłu i handlu. Wskaźnik wydajności pracy dla Niemiec wynosi 117%, podczas gdy dla Francji wynosi 63%,** Anglja zaś cierpi na bezrobocie. **Eksport metalurgiczny Niemiec ogarnia sąsiednie rynki i zdobędzie rynki całego świata,** o ile sojusznicy nie połączą się **celem** przeszkodzenia temu.

Poincare przypomina, że rzeczoznawcy słusznie zaproponowali, aby podwyższać wpłaty roczne niemieckie proporcjonalnie do rozwoju przemysłu niemieckiego. **Trzeba, aby Niemcy, których terytorjum zostało nietknięte, a których przemysł się rozwija byli obciążone takimi podatkami, jak te narody, których kraje zostały zniszczone.**

Rady gminne we wsch. Małopolsce

określą swój język w urzędowaniu wewn.

Warszawa, 23. lipca. (Tel. G. P.). Na posiedzeniu senackiej komisji administracyjnej sen. Kasznica referował projekt ustawy o języku urzędowym władz. Z ważniejszych poprawek przyjęto, że **język wewnętrzny urzędowy gmin wiejskich na obszarze woj. lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego określony będzie uchwałą właściwej rady gminnej.** Przyjęto następnie poprawkę, że **ogłoszenia kolejowe na obszarze o ludności mieszanej mają być w dwóch językach ogłaszane, oprócz rozkładów jazdy.**

4800 młodych komunistów w Polsce?

Liczą na powtórzenie się wypadków krakowskich.

Moskwa, 23. lipca. (Tel. G. L.) Polski delegat na kongresie III. Międzynarodówki młodzieży Leski podkreślał wagę pracy komunistycznej w Polsce, będącej buforem między SSSR. a Niemcami. **Komuniści w Polsce oczekują na możliwość powtórzenia się wypadków krakowskich.** Leski narzeka na represje w stosunku do Związków młodzieży komunistycznej w Polsce i stwierdza stratę jednego z czynniejszych członków Engla. **Związek młodzieży komunistycznej w Polsce liczy podobno 4.800 członków**

Doniosły krok Herriota.

Moskwa, 23. lipca. (Tel. G. P.). Dzienniki umieszczają bez komentarzy wymianę depesz między Cziczerinem i Herriotem. **Herriot oświadcza zamiar wznowienia stosunków z Rosją i żąda ułatwień paszportowo-wyjazdowych dla obywateli francuskich.** Cziczerin wita ten krok z głębokiem zadowoleniem i wyjaśnia, że techniczne trudności paszportowe wynikają z nieuregulowania stosunków, za które rząd sowiecki nie czuje się odpowiedzialnym.

Obrady Senatu.

Stwierdzenie sprawności naszej administracji. — Walka z chorobami. — Brak ludzi w sądownictwie. — Ilu mamy duchownych? — 2 miljony dzieci poza szkołą.

Warszawa, 23 lipca. (Tel. G. P.) Posiedzenie Senatu z 23 bm. W dalszym ciągu rozpraw nad budżetem Min. spraw wewn. przemawiali sen. Truskier (K. żyd.) i Hempel. Sen. Dobrucki proponuje rezolucję wzywającą rząd, aby przy łączeniu agend w ręku kierowników władz administracyjnych I. i II. instancji, dążył do ustanowienia odpowiedniej samodzielności poszczególnych referentów. W końcu podkreśla, że wogóle **nasz aparat administracyjny idzie ku lepszemu.** Sen. Karpiński (Kl. ukr.) oświadcza się przeciw budżetowi. Sen. Godlewski (do budżetu i służby zdrowia) zgłasza szereg rezolucji, wzywających rząd do zapewnienia źródeł dochodów na koszty szpitalnictwa w Małopolsce, zwiększenia kredytów na walkę z gruźlicą, jaglicą i chorobami wenerycznymi, wreszcie do rozszerzenia opieki nad uzdrowiskami. Sen. Nowakowski zarzuca władzom **bezczynność w walce z gruźlicą** i domaga się ponownego otwarcia zakładu dra Dłuskiego i Bratniej Pomocy w Zakopanem.

Przystąpiono do budżetu Min. sprawiedliwości. Referent sen. Nowodworski: Wielką troską musi nas napawać duża ilość wakansów w sądownictwie, albowiem na 1714 etatów niższej kategorji sędziów i prokuratorów, nieobsadzonych jest 551, czyli przeszło 32 prc. i to z braku kandydatów. Prócz tego prawie 60 prc. sędziów pokoju jest nieprawników.

Mimo szeregu zarzutów, sen. z uznaniem podnosi zasługi ministra sprawiedliwości w sprawie organizacji sądów na kresach, gdzie stosunki znacznie się poprawiły.

Przystąpiono do budżetu ministerstwa W. R. i O. P. Sprawozdawca sen. ks. Bolt przedstawił stosunek wyznań: **Duchownych katolickich mamy około 10.000, prawosławnych 10.020, ewangelickich 550: dzieci w wieku szkolnym jest około 6 miljonów, do szkoły uczęszcza 4 miljony.** O ile chodzi o warunki w naszych szkołach, to najlepiej przedstawiają się one w szkolnictwie wyższem, do którego zalicza się 17 zakładów; lecz i tu brak sił nauczycielskich; ogółem **wydatki na oświatę wynoszą 15 prc. całego budżetu, co na głowę mieszkańca daje 9 złotych.**

Sen. Kasznica wnosi o przerwanie posiedzenia i wezwanie przedstawicieli rządu, aby w przyszłości byli obecni przy omawianiu ich resortów. **Wniosek** uchwalono i posiedzenie przerwano **na** kwadrans. Po przerwie marszałek oświadczył, że na podstawie porozumienia na konwencie seniorów **odracza posiedzenie.**

—o—

RATYFIKOWANIE CZTERECH USTAW.

Warszawa, 24. lipca. (Tel. G. P.). Komisja spraw zagr. i wojskowych senatu obradowała nad czterema projektami **ustaw ratyfikacyjnych**, a to nad ustawą o ratyfikacji konwencji sanitarnej polsko-łotewskiej, o ratyfikacji poprawek do punktu 20 konwencji polsko-francuskiej, ustawą o ratyfikacji traktatu handlowego polsko-islandzkiego i traktatu polsko-duńskiego. **Wszystkie ustawy przyjęto bez zmian.**

——o——

NOWA KONFERENCJA ROZBROJEŃ?

Paryż, 24. lipca. (Tel. G. P.). Z Waszyngtonu donoszą: W kołach rządowych przyznają, że **celem podróży Hughesa do Europy jest propaganda na rzecz planu Davesa i przygotowanie terenu dla współpracy w Europie** w razie podjęcia nowych usiłowań w kierunku **zwołania nowej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.**

——o——

USTĄPIENIE RZĄDU NORWESKIEGO.

Oslo, 24. lipca. (Tel. G. P.). Prezydent Rady ministrów zawiadomił wczoraj Storting **o ustąpieniu rządu.** Nowy rząd ma być utworzony w piątek. Prawdopodobnie premjerem ministrów i ministrem spraw zagranicznych będzie Morinckel.

——o——

LOEBE W PARYŻU UCZCI JAURES'A.

Berlin, 24. lipca. (Tel. G. P.). „Vorwärts" donosi, że na wielką uroczystość, która odbędzie się w Paryżu w dniu 31. lipca ku uczczeniu zamordowanego deputowanego Jaures'a, zaproszony został poseł do parlamentu Rzeszy **Paweł Loebe, który podczas uroczystości wygłosi przemówienie.**

——o——

GŁÓWNI UCZESTNICY KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.



Stoją w górnym rzędzie (od lewej ku prawej): Nollet (Francja), Young (Stany Zj.), Hughes (Stany Zj.), **Macdonald** (Anglja), Clementel (Francja), Saint-Aulaire (Francja), Houghton (Stany Zj.), Hajashi (Japonja), Mauclaire (Francja). Siedzą (od lewej ku prawej): Theunis (Belgja), Hymans (Belgja), Della Toretta (Włochy), **Herriot** (Franja), de Nava (Włochy).

Wielki ruch pogromowy w Rumunji.

Silny wzrost agitacji antysemickiej w Rumunji i Siedmiogrodzie. — W akcji przodują studenci. — Zapobiegawcze środki rządu. — Rabini uciekają się do modłów.

(Telegr. własny „Gaz. Por.")

Czerniowce, 24 lipca.

Fala antyżydowskich rozruchów, — o których niedawno donieśliśmy w „G z. Por." — w ostatnich dniach znów wzmogła się, ogarniając cały szereg nowych miejscowości starej Rumunji i Siedmiogrodu Na obszarze zwłaszcza tej ostatniej terror przybrał takie zastraszające rozmiary, iż zupełnie **uniemożliwił np. jazdę żydów koleją, podróżni żydzi bowiem nieustannie stają się ofiarami napadów w pociągach, na stacjach kolejowych i t. d. Komunikacja żydów pomiędzy „zagrożonemi punktami" odbywa się zapomocą specjalnie zorganizowanego ruchu automobilowego. W niektórych punktach dokonano w czasie jarmarków napadów, zgromadzone przez żydowskich handlarzy towary doszczętnie splądrowano. Z Wielkiego Waradyna donoszą o napadzie akademików na dom cieszącego się wielką popularnością rabina-„cudotwórcę", który obrzucono kamieniami.**

W Czerniowcach naczelna organizacja akademików „Romania" ogłosiła odezwę, w której zapowiada, iż żydostwo dozna w najbliższej przyszłości poważnych następstw swej „polityki prowokacyjnej". Odezwa ta wytworzyła przygnębiony nastrój wśród ludności żydowskiej, której reprezentanci zwrócili się do rządu w Bukareszcie z prośbą o natychmiastowe wydanie odpowiednich zarządzeń.

Osobliwy „środek zaradczy" przeciw wzmagającemu się ruchowi antysemickiemu w Rumunji znaleźli żydzi-ortodoksi. Uchwałą najgłośniejszych rabinów ogłoszono powszechny jednodniowy post, obowiązujący wszystkich żydów mężczyzn w wieku od 18 począwszy. Dzień ten ma być poświęcony jedynie modłom do Wszechwładnego o zapobieżenie grożącemu ludności żydowskiej niebezpieczeństwu.

ARMAND SILVESTRE.

Piękna Aicha.

— Jeżeli wam oświadczyłem solennie — mówił kochany nasz Laripète — że nie zdradziłem nigdy mej żony, — to oczywiście odnosiło się to do mego pobytu we Francji. Zrozumiecie bowiem łatwo, moi rodzy, że w czasie mych długich podróży po krajach dalekich...

— Rozumiemy cię doskonale, komendancie, przerwał mu admirał Le Kelpudubec. My, marynarze, jesteśmy w tem samem położeniu. Pełni jesteśmy najlepszych intencji, — niestety — w czasie długich podróży przychodzi nieraz taki moment, że człowiek zapomina o swej drogiej, tak dalekiej małżonce... przy boku jakiejś egzotycznej piękności. To już jedna z ciemnych stron naszego zawodu...

— Otóż — w czasie pobytu w Królestwie Achem, zajmującem, jak wam wiadomo, południowo-wschodnią część Sumatry...

— Wspaniały kraj! — przerwał znów admirał. Widziałem tam kwiaty olbrzymie, o średnicy trzech metrów. Można było do kielicha takiego kwiatu wlać jakie dwadzieścia litrów wody. Toteż widywałem bociany i łabędzie, jak urządzały sobie w nich kąpiele nasiadowe. A nieraz kąpały się w nich i tamtejsze, wspaniałe naprawdę kobiety.

— Otóż — tam poznałem piękną Aichę, która przy mnie spełniała prowizorycznie funkcje mej nieobecnej małżonki. Prześliczny kwiat wschodu — cera śniada, przypominająca delikatną ambrę, włosy czarne jak heban, spadające w kędziorach na ramiona, oczka małe, lśniące jak djamenty, zęby małe, równe, bielutkie, ostre jak u zwierzątka, nóżki i rączki drobne, jednem słowem — palce lizać. I pomyśleć, że ta właśnie ślicznotka kreatura naraziła mię na straszne nieprzyjemności, w których moja sława wojskowa mogła być na szwank dotkliwy narażona!

— A to szelma! — wykrzyknął admirał Le Kelpudubec.

*

— Tak jest — powtórzył Laripète. — Posłuchajcie tylko:

— W tym czasie właśnie król państwa Siak wypowiedział wojnę królowi Achem. Oczywiście bez namysłu ofiarowałem moje doświadczenie i wiedzę militarną królowi Achem, u którego byłem w gościnie. Ofiarował mi stanowisko ministra wojny, — proponując objęcie naczelnego dowództwa nad całą armją, liczącą, coprawda, wszystkiego trzysta głów. Nie przyjąłem jednak tej zaszczytnej a niebezpiecznej misji, prosząc króla o powierzenie mi jedynie obrony stolicy państwa, Simago, której znaczenie strategiczne było ogromne. Uzyskawszy zgodę, udałem się do Simago na czele doborowego oddziału wojska, złożonego z dwudziestu-pięciu nieustraszonych wojowników. Zabrałem też ze sobą — niestety! — piękną Aichę!

— O, to było wielkim błędem, zauważył admirał. — Exemplum — Hannibal, który w ten sposób zmarnował wszystkie owoce wygranych 20 bitew.

— Przybyłem na czas do stolicy. W trzy dni później zostaliśmy oblężeni przez armję króla Siaku. Wobec ogromnej przewagi liczebnej przeciwnika, moi żołnierze chcieli kapitulować. Zagroziłem im jednak wysadzeniem całego miasta w powietrze — i to poskutkowało.

— Najlepszy argument, zauważył admirał.

— Miałem już wiadomości, że nadchodzi odsiecz pod dowództwem sławnego majora van den Weissa a nawet pozostawałem już z nim w kontakcie, dzięki doskonale zorganizowanej służbie wywiadowczej.

Otóż pewnego dnia, kiedy siedzieliśmy z Aichą przy czarnej kawie, dostałem od majora następującą notatkę:

„Nie ruszajcie się z miasta. Nieprzyjaciel obsadził wszystkie okoliczne wzgórza.

Moja sytuacja również niepomyślna. Resztę objaśni dołączona mapa". Otworzyłem małe pudełko zapieczętowane do listu. W pudełku tem znalazłem rzeczywiście bardzo szczegółową mapkę terenu wojny, na której Van den Weiss zapomocą kilkudziesięciu kolorowych chorągiewek na szpilkach wyznaczył jak najdokładniej pozycje swojej armji, oraz rozmieszczenie sił nieprzyjacielskich. Istne arcydzieło pracowitości i sztuki wojennej!

Wiec emerytów.

Lwów, 24 lipca

(t.) W niedzielę 20 lipca odbył się w sali Tow. Pedagogicznego wielki wiec emerytów państwowych i kolejowych. Na wiecu było obecnych dwoch senatorów, Biały i Bodek i poseł Mączyński. Na wiec przybyli również liczni delegaci z prowicji. Wiecowi przewodniczył radca Chołodecki.

Prezes Stow. emerytów kolejowych p. **Antoniuk** przedstawił wyczerpująco wyniki dotychczasowej pracy. Na wniosek referenta uchwalono utworzyć **Centralny Małopolski Związek emerytów, inwalidów, wdów i sierót państwowych i kolejowych**. Wybrano Wydział centralny, do którego weszli ze strony emerytów państw. pp.: Bańkowski, Faliszewski, Maszczak, Nechay i Twardowski, zaś ze strony emerytów kolejowych pp.: Antoniuk, inż. Janiczek, Michalski i Rudzik.

Em. radca **Twardowski** przedstawił sprawę nieprawnie pobieranego od lokatorów emerytów podatku lokatorskiego. **Wobec niezaprzestania pobierania tego podatku przez magistrat lwowski, Tow. em. wniosło skargę do sądu przeciw magistratowi lwowskiemu.**

Wdowa p Wangowa w wzruszających słowach przedstawiła okropne położenie wdów, których mężowie po to opłacali przez całe życie wkładki emerytalne z uszczerbkiem dla rodziny, aby w wolnej Polsce pozostałe wdowy i sieroty ginęły z głodu.

P. poseł Mączyński oświadczył uroczyście, co następuje: „Oświadczam, że wszystkie postulaty emerytów są moimi postulatami i jako posłowie będziemy was zawsze popierać“

Podobne zapewnienie złożył i p. senator Bodek.

Uchwaleniem szeregu rezolucyj, żądających wolności pracy dla emerytów, zrównania poborów wszystkich emerytów Małopolskich bez względu na czas ich spensjonowania i wypłaty zaległości, zakończono wiec.

—o—

CO MOWI NEMO:

Helanka.

(Z cyklu: Lwowskie spacery).

Tam gdzie świętego Wojciecha kościółek
Szarą wieżyczką ponad drzewa strzela,
Tam jest zakątek wśród kwiatów i pszczółek,
Któremu nazwę dała jakaś Hela.

Cudna wysepka pośród drzew zieleni —
Aleja wszystkich do środka zaprasza.
Czasem tam wchodzą ludzie zamyśleni,
Ale najczęście, plutokracja nasza.

Jest i gospoda w owocowym sadzie,
Gdzie usługują czysto i troskliwie.
Kiedy na ziemię blady zmierzch się kładzie
Można na śmierć się zamarzyć przy piwie.

Wieczorem nieba turkusowa szala
Stroi się w złotą, gwiezdną aureolę,
A drugich miljon gwiazd złotych rozpala
Nasze kochane miasto tam na dole.

Siedzę samotny... myśli gdzieś tam płyną...
Czasem zadzwoni ząb o piwa szklankę
I wzdycham: Gdybym był młodszy dziewczyno,
Tobym co wieczór brał cię na Helankę.

Brak sternika polityki zagranicznej.

Utrzymuje się jedynie kandydatura p. Olszewskiego.

Warszawa, 24. lipca.

Przesilenie w M. S. Z. w dniu wczorajszym **nie utraciło, niestety, nic z tego przewlekłego charakteru, który je cechuje.** W pałacu przy ul. Wierzbowej mamy dalej „interregnum“ ku największemu ubolewaniu miarodajnych sfer rządowych, które zdają sobie w pełni sprawę z całej szkodliwości tego stanu rzeczy w momencie, gdy w Londynie ważą się rzeczy wagi i doniosłości pierwszorzędnej dla całokształtu polityki międzynarodowej a także i to w bardzo wysokim stopniu dla polityki zagr. polskiej i dla międzynarodowej pozycji naszego Państwa.

P. Zamoyski, powróciwszy wczoraj ze Spały z wynikiem — jak już donieśliśmy wczoraj w „Gazecie Porannej“ — zupełnie ujemnym, udał się wczoraj do **p. Premjera** i zawiadomił go szczegółowo o rozmowie swej z Prezydentem Rzeczpospolitej, oraz o **swej niezłomnej decyzji co do ustąpienia.**

Zawiadomił również p. Premjera, że już 25. bm., tj. z dniem jutrzejszym pragnie oddać urzędowanie i prosi o wskazanie na czyje ręce ma to uczynić. P. Premjer rzeczy te przyjął z ubolewaniem do wiadomości i powiadomił p. Zamoyskiego, że sprawa jego następcy do tej chwili jest, niestety, **najzupełniej niewyklarowana.**

Jak się Wasz korespondent dowiaduje — rozliczne **kombinacje co do następstwa po p. Zamoyskim, które były w ostatnich dniach tak szeroko omawiane w sferach politycznych, stały się w tej chwili najzupełniej nieaktualne. W godzinach zaś ostatnich odpadła także kandydatura p. Wróblewskiego. Do tej chwili utrzymuje się jedynie kandydatura p. Olszewskiego, do którego też odeszła już depesza p. Premjera z propozycją w kierunku objęcia steru w Min. spraw zagr. Odpowiedzi dotąd brak.**

—o—

Zniżka cen książek.

Warszawa, w lipcu.

Sprawa zniżenia cen książek została definitywnie załatwiona w min. przemysłu i handlu. Związek księgarzy i wydawców polskich po porozumieniu się z przedstawicielami min. przem. i handlu postanowił znieść dodatek sortymentowy od książek polskich z dniem 22. lipca r. b. W ten sposób książki polskie od dnia dzisiejszego są o 10 procent tańsze.

—o—

Ostateczne załatwienie ustawy rzemieślniczej.

Warszawa, w lipcu.

Dnia 19 bm. odbyła się druga ankieta w **Min. P. i H.** na którą przybyli delegaci wszystkich Izb Handlowych i przemysłowych, oraz Rękodzielniczych. Uzyskano zupełne uzgodnienie poglądów wszystkich dzielnic Państwa. Reasumując obrady ankiety uchwalono — utrzymać dowód uzdolnienia w rękodziele, a w sprawie cechów — pozostawienie wolności zupełnej zawodom rzemieślniczym — ustawę zaś samą rozdzielić na 2 części, a mianowicie osobno opracować ustawę Izb Handlowo-przemysłowych, osobno zaś dla rękodzieła i Izb rękodzielniczych. Ten sposób załatwienia został przyjęty przez Ministerstwo przemysłu i handlu.

Przedstawiciele Izby krakowskiej i lwowskiej, jak i dyrekcja C T.R. zobowiązały się opracować projekt dla Izb Rzemieślniczych i uprosili Ministerstwo o zwołanie ostatecznej ankiety przed wniesieniem projektu. Należy mieć nadzieję, że prace obecnie pójdą żwawo i że w jesiennej kampanji Sejmu, projekt ustawy rzemieślniczej znajdzie załatwienie zupełne.

—o—

Wśród pism i książek.

29 numer „Tygodnika Ilustrowanego“ przynosi kilkanaście pięknych ilustracji z pierwszego zlotu harcerstwa polskiego w Warszawie, drukuje obficie ilustrowany artykuł W. Husarskiego o Teodorze Géricault, omawia bieżące zagadnienia polskiego życia muzycznego (prof. S. Niewiadomski), wreszcie pomieszcza artykuł L. W. Biegeleisena o „Obcych wzorach w życiu gospodarczem Polski“. Numer przynosi dalszy ciąg pracy W. Tokarza „Przed nocą listopadową“ i wiele innych.

Wieś, dwór i miasto. Z dniem 1. stycznia 1925 r zacznie wychodzić pod tym tytułem ilustrowany miesięcznik, mający na celu ilustrować w wykwintnej formie całokształt życia i kultury polskiej, obejmując wszystkie dziedziny życia.

—o—

—. Obejrzę to i przestudjuję później, — rzekłem do Aichy — wychodząc, aby przebrać się w mundur. Miałem bowiem właśnie o tej godzinie odbyć przegląd mej załogi.

Aicha, która właśnie stroiła swą główkę w świeże kwiaty, pożegnała mię cudnym, słodkim uśmiechem.

*

Kiedy wróciłem z przeglądu — zabrałem się natychmiast do studjowania otrzymanej od majora mapy, zadowolony z tego, że Aicha bez słowa wyszła z pokoju. Rozpatrzywszy się w mapce i zaznaczonych chorągiewkami pozycjach, — wykrzyknąłem:

— Van den Weiss jest skończonym osłem! Przecież nasze pozycje są doskonałe, zajmujemy wszystkie wzgórza! Armja króla Siaku rozmieszczona jest fatalnie! Najprostszem będzie zaatakować natychmiast wroga; do wieczora nawiążę kontakt z armją Van den Weissa i pomaszerujemy wspólnie do kraju nieprzyjacielskiego, pędząc wroga przed sobą. Kto wie — może uda nam się dojść aż do stolicy królestwa Siaku...

— Plan był doskonały, zauważył admirał.

— A ze umiem decydować się szybko, zatem natychmiast zebrałem swe wojsko i na ich czele urządziłem wypad na bramy miasta.

— Wspaniale! Wybiliście naturalnie wszystkich do nogi? Jatki prawdziwe?

— No, bez jatek się na szczęście obeszło. Żołnierze moi bowiem, skoro tylko spostrzegli, że są otoczeni przez przeważające siły, wzięli nogi za pas i zdążyli schronić się w mury miasta. Wróciłem ostatni, klnąc w duchu tego idjotę Van den Weissa, który wprowadził mię w błąd przez fałszywe rozmieszczenie chorągiewek na przesłanej mi mapce.

*

Była już noc, gdy wróciłem do mego pałacyku. Służba spała, nie chciałem budzić nikogo, zatem po cichu, chyłkiem prawie skradałem się do mego pokoju.

W pokoju sypialnym świeciło się jeszcze. Mimowoli prawie przyłożyłem oko do dziurki od klucza, chcąc się przekonać, kto o tej porze spóźnionej jeszcze czuwa. I oto co zobaczyłem.

Aicha, w kompletnym negliżu stała przed lustrem i strojąc śliczne minki, wpinała sobie we włosy szpilki, ozdobione, jak mi się z początku wydawało, różnokolorowymi kwiatkami. Prześlicznie to wyglądało! Ale po chwili spostrzegłem ze zdumieniem, że szpilki te wyjmowała z przesłanej mi przez majora Van den Weissa mapy!

Straszne podejrzenie zbudziło się w mej duszy!

Rozmyślnie tupnąłem głośno. A wtedy Aicha błyskawicznie zaczęła z włosów swych wyciągać owe szpilki — wpinając je na chybił-trafił do rozłożonej mapy.

Teraz wyjaśniło mi się wszystko: oczywiście w południe, kiedy wyszedłem na przegląd mej armji, Aicha korzystając z mej nieobecności, bawiła się w ten sposób kolorowemi chorągiewkami, poczem powpinała je na ślepo zupełnie do mapki, niszcząc w ten sposób całą pracowitą robotę Van den Weissa — i wprowadzając mię w błąd, tak fatalny w skutkach!

— No, ale chyba ukarałeś ją za to odpowiednio? — rzucił admirał oburzony.

— Ani mi to do głowy nie przyszło. Nie naprawiłbym przez to poniesionej klęski. Dość mi już było tego strasznego dnia, abym sobie jeszcze i noc miał dobrowolnie zepsuć!

List z Truskawca.

Uroczystość imienin ks. arcybiskupa Twardowskiego. — Wieczór deklam.-wokalny na budowę szkoły ludowej w Truskawcu. — Kradzież. — Samobójstwo.

(Od naszego korespondenta).

Truskawiec, 23. lipca.

(Stb) Wczoraj odbyła się msza w kościele farnym z okazji uroczystego dnia imienin ks. dr. Bolesława Twardowskiego, arcybiskupa-metropolity lwowskiego, bawiącego obecnie na kuracji w Truskawcu. — Po odprawieniu mszy św. składali Solenizantowi obecni w kościele liczni kuracjusze życzenia, a córeczka starosty p. Krechowieckiego wręczyła mu piękny bukiet. Przed południem udała się delegacja do mieszkania Solenizanta, wręczając mu adres z życzeniami, zaopatrzony podpisami wybitnych osobistości — bawiących tu na kuracji z całej Polski, a to: wojewody lwow. p. **Zimnego**, wojew. tarnop. p. **Zawistowskiego**, b. prez. Rady szkolnej kraj. dr. **Dembowskiego**, b. ministra skarbu **Karpińskiego**, rektora Uniw. w Lublinie ks. **Woronieckiego**, prof. Uniw. krak. dr. **Wachholza**, prezesa Towarz. dziennikarzy **Laskownickiego**, komend. okręg. policji państ. **Wiczyńskiego** i wiele innych.

Po południu odbyło się w sali klubu towarzyskiego pod przewodnictwem wojewody **Zawistowskiego** posiedzenie komitetu pań i panów w sprawie **urządzenia wieczoru deklamacyjno - wokalnego** w połączeniu z rautem na rzecz budowy szkoły polskiej w Truskawcu. Wybrano komisję artystyczną, złożoną z pań: Zboińskiej - Ruszkowskiej, Ottawowej i Arndtowej oraz dyr. Melcera, celem ustalenia programu wokalnego. Drugą częścią programu będą tańce, które trwać będą tym razem aż do rana. Spodziewać się należy, że szlachetny cel jakoteż świetny program wieczoru, ściągną doborową publiczność, nie tylko z Truskawca, ale także z okolicy, zwłaszcza z Drohobycza i Borysławia. Jak się dowiadujemy, mą płeć piękną z całej Polski, bawiąca obecnie na kuracji w Truskawcu, a **szczególnie nasze Lwowianki**, znane z urody i wdzięku, zjawić się w komplecie na raucie.

1. sierpnia przyjeżdża na urlop wypoczynkowy do Truskawca minister kolei żel. p. **Tyszka**.

Podana przez pisma lwowskie i krakowskie wieść, jakoby jakiś opryszek napadł na letniczkę Felicję Wiankowską w Truskawcu i zrabował jej biżuterję wartości 2.000 zł., nie jest ścisłą, gdyż, jak się z wiarygodnego źródła dowiaduję, wyrwał złodziej wspomnianej letniczce torebkę, zawierającą zaledwie 22 złotych i stary zegarek niklowy.

W Kolpcu koło Stebnika popełniła samobójstwo 69 lat licząca Nacia Pałamar, wskoczywszy do studni. Dochodzenia policyjne wykazały, że powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba.

Zagadkowy pojedynek amerykański

przy ulicy Gródeckiej.

TAJEMNICZE A GĘSTE STRZAŁY BUDZĄ POPŁOCH WŚRÓD MIESZKAŃCÓW. — DWAJ MĘŻCZYŹNI URZĄDZILI SOBIE POJEDYNEK Z REWOLWERÓW. — STRZELAŁ LEWĄ RĘKĄ, TRAFIONY ZOSTAŁ W PRAWĄ.

Lwów, 24 lipca.

(h) Wczoraj wieczorem mieszkańcy górnej części ul. Gródeckiej **zostali zaalarmowani regularną strzelaniną rewolwerową, trwającą kilka minut.** Mianowicie w realności przy ul. Gródeckiej 62, jacyś dwaj nieznani narazie mężczyźni, **z nieznanego również bliżej powodu poczęli do siebie nawzajem strzelać** i w rezultacie, jak stwierdzono, jeden z nich strzelił 4 razy, a drugi 7 razy, przyczem jeden, który **strzelał lewą ręką, został ranny w prawą rękę.**

Zawiadomiona policja rozpoczęła bardzo **energiczne** dochodzenie, jednak niestety bez rezultatu. Utrzymuje się wersja, że **wymienieni mężczyźni odbywali pojedynek amerykański**, a kiedy jeden z nich został ranny, dyskretnie ulotnili się, zatarłszy za sobą wszelkie ślady. —

Z innej znów strony informują, że **strzelanina ta miała za tło jakąś również bliżej nieznaną aferę polityczną.** Policja oraz żandarmerja wojskowa, w dalszym ciągu prowadzą bardzo energiczne dochodzenia, które niewątpliwie doprowadzą do wyświetlenia tej zagadki.

Znów napad na kobietę na Górze Stracenia.

POMIMO CIĄGŁYCH OSTRZEŻEŃ, ZDARZAJĄ SIĘ PANNY, KTÓRE TAM SZUKAJĄ NIE WIEDZIEĆ CZEGO I W REZULTACIE ZAPOZNAJĄ SIĘ Z POGOTOWIEM RATUNKOWEM.

Lwów, 24. lipca.

(h). Już kilkakrotnie w bieżącym roku notowaliśmy **fakty napadów bandyckich na Górze Stracenia**, ostrzegając tą drogą nieświadomych, aby miejsca tego, szczególnie w porze wieczornej unikali.

Wczoraj wieczorem udała się tam na spacer **24-letnia Marja R., rzekomo nauczycielka**. W pewnej chwili przystąpiło do niej dwu opryszków, jak się okazało Adam **Dankiewicz**, pomocnik kamieniarski i Michał **Hutko**, którzy **rzucili się na bezbronną dziewczynę**, usiłując dokonać na niej gwałtu. Bestjalcy z furją poczęli rozdzierać na niej suknie, a podczas szamotania się zbili ją tak okrutnie, że **ofiara straciła przytomność**. Na jej krzyki nadbiegli przechodnie, którzy **jednego z opryszków, mianowicie Dankiewicza przytrzymali** i oddali w ręce policji, zaś nieprzytomną R. odwieźli na stację ratunkową.

Złodziej wzgardzony przez ukochaną

podpala dom rywala.

„JA JĄ ZASTRZELĘ I SIEBIE I NAPISZĘ KARTKĘ, ABY NAS W JEDNYM GROBIE POCHOWALI". — U ARESZTOWANEGO ZNAJDUJĄ DZIESIĘĆ MILJARDÓW MAREK NIEMIECKICH.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w lipcu.

(t.) Iwan Bliszcz z przezwiskiem Szpak, znany złodziej w Piskozowicach, pow. Jarosław, **kochał się od lat 6 bez wzajemności** w Marji Kowal, która nie chciała zgodzić się wyjść za złodzieja, znającego już nawet więzienie sądu w Przemyślu. **Szczęśliwszym od Szpaka był Piotr Socha**, syn poważnego gospodarza w niedaleko od Piskozowic leżących Molyniach. Okropna zazdrość męczyła Bliszcza od dłuższego czasu. Często **odgrażał się on swojemu rywalowi, że go zabije, że do ślubu z Marją nie dopuści.** Przed kilku dniami zjawił się w nieobecności Marji u jej matki i powiedział: **„Do ślubu nie dopuszczę, ja ją zastrzelę i siebie i napiszę kartkę, aby nas w jednym grobie pochowali..."**

Dnia 17. lipca, o godzinie 10 wieczór pies w obejściu Sochów zaczął zajadle szczekać, atakując wyraźnie kogoś. Hryć Socha, ojciec Piotra, zbudzony ze snu, wyjrzał przez okno i **ku wielkiemu przerażeniu ujrzał płonącą strzechę swojej chaty tuż ponad oknem i równocześnie zwrok jego padł na umykającego szybko znanego mu osobiście Bliszcza.** Wyskoczył szybko z żoną z chaty i dzięki szybkiemu ratunkowi **udało im się pożar ugasić.** Rozlegający się tętent w kierunku Piskorowiec świadczył, że Socha nie pomylił się co do osoby Bliszcza.

Zawiadomiona rano **policja po śladach galopującego konia doszła do chaty Bliszcza** w Piskorowicach. Śledztwo policyjne wykazało niezbicie, że podpalaczem był Iwan Bliszcz. **Przy rewizji w mieszkaniu jego znaleziono 22 złotych, 8 dolarów i — co najciekawsze — 10 miljardów marek niemieckich.** Bliszcza aresztowano i odstawiono do więzienia. Dla charakterystyki zbrodniarza należy dodać trzeba, iż w r. 1922 siedział on w więzieniu w Przemyślu i zbiegł stamtąd, poczem go ponownie schwytano.

Fałszywe monety w Tarnopolu.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, 23. lipca.

Przed kilku dniami ukazały się w Tarnopolu w obiegu fałszywe monety metalowe 50-groszowe. Odróżnienie ich od monet prawdziwych nie nastręcza żadnych trudności. Albowiem na pierwszy rzut oka widocznem jest, że zrobione są one z czystego ołowiu, kontury liter i ornamentacji są niewyraźne, jakby zamazane, a brzegi monet nierówne. Puszczenie ich w obieg przedstawia jednak niebezpieczeństwo, chodby dlatego, że monety zdawkowe metalowe są u nas jeszcze mało rozpowszechnione i znane, zwłaszcza u mas włościańskich.

—o—

Dwóchsetna rocznica wody kolońskiej.

Lwów, w lipcu.

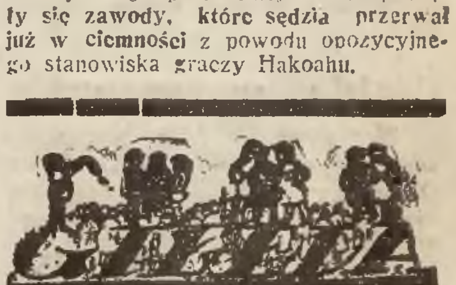
(t) W r. 1925 obchodzić będzie woda kolońska dwóchsetlecie istnienia. W r. 1725 osiedlił się Włoch Jan Marja **Farina** w Kolonji i zaczął wyrabiać pachnącą wodę. Co do osoby wynalazcy przepisu wody kolońskiej, to według obszernej pracy w języku francuskim poświęconej historji wody kolońskiej, jest kwestją sporną, kto wynalazł ów przepis. Według jednych źródeł wynalazł go Medjolańczyk De Feminis w r. 1690, według innych zaczęto ją wyrabiać gdzieś w południowych Niemczech. **Tajemnicę wyrobu wody kolońskiej strzeże pilnie rodzina Farina.** Istnieje pozatem kilka innych przepisów, rzekomo prawdziwych. Bardzo ciekawą rzeczą jest, że największy wpływ na cechy wody kolońskiej wywiera stosunek olejku bergamotowego do cytrynowego. Dwa te olejki są najistotniejszemi składnikami wody kolońskiej i przy minimalnej zmianie stosunku otrzymana woda kolońska ma bardzo różniące się między sobą cechy.

—o—

„WIEDEŃSKIE MANIERY" W SPORCIE.

Już drugi mecz przerwany z powodu zachowania się Wiedeńczyków.

Warszawa, 24. lipca. (Tel. G. P). Wczorajsze zawody w piłkę nożną Hakoan-Polonia zgromadziły około 15.000 widzów. Grę rozpoczął Hakoah silnym atakiem, ale już po kilku minutach widać przewagę Polonji. W 22' strzela Hakoah bramkę. Gra Polonji zrównoważona, wyprowadza z cierpliwości gości. Jeden z graczy Hakoahu stale podstawia nogi naszym zawodnikom. Na skutek takiej gry **Szmyt został zraniony w nogę, a leżący chwilowo na ziemi Loth, w głowę.** Wreszcie w 40' przychodzi do **przykrego zajścia między jednym z graczy Hakoahu**, który znalazł się niewłaściwie względem sędziego, za co **sędzia wyklucza go z gry. Hakoah staje w opozycji.** Wreszcie po długich pertraktacjach zgadza się na wyrok sędziego i w tej chwili następuje przerwa. Po pauzie Hakoah **nie pojawia się na boisku**, żądając zmiany sędziego, co wywołuje protest ze strony Polonji. Po pertraktacjach rozpoczęły się **zawody, które sędzia przerwał już w ciemności** z powodu opozycyjnego stanowiska graczy Hakoahu.



Giełda lwowska.

Lwów, 24. lipca.

Ruch na przedgiełdzie ożywiony. Zainteresowanie dla wielu papierów przy kursach częściowo utrzymanych, częściowo nieco słabszych.

Kupowano w dużej ilości: Gazy, Jaworzno, Gazolinę, Gazociągi, Azoty, Len, Bruggera.

Znaczne zapotrzebowanie w akcjach Banku Przemysłowego po kursach utrzymanych. Akcje arbitrażowe prócz Rakszawy cokolwiek słabsze. Kursa akcji przemysłowych niejednolite, przeważnie na wysokości ostatnich notowań. Poszukiwano: Chodorów, Rakszawę, Zieleniewskiego, Oikosy, Tespy. — Waluty niezmienione. — Ruch duży zwłaszcza w dewizach.

Tendencja utrzymana. Usposobienie b. ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Bk. Hip. 0·76, 0·75, 0·76, Bk. Przem. 0.68, 0·67, 0·75, 0·69, 0·66, 0·70$^1/_2$, 0·70, Browary 10·00 9·90, Chodorów 6·25, 6·00 5·95, 6·10, 5·92, 6·05, 5·90, 5·93, 5·87, 5·95, Chybie 8·50, 8·30, 8·25, Cegielski 0·76, 0·75, 0·80, Gafota 0·38, 0·41, 0·44, Górka 16·50, Nafta 0·58 P. T. B. 0·22, Rakszawa 3·00, 2·95 3·05, 3·10, 3·0?, 3·10, Siersza Górn. 5·90, 5·80, Tesny 6·00, 5·95, 5·90, Zieleniewski 9·80, 9·85, 10·00, Ćmielów 0·87, 0·85, Lokomotywy 0·68, 0·70, 0·75, Oikos 3·40 3·50, 3·30, 3·35, Parowozy 3·30. Pezet 0·22.

OBROTY W AKCIACH NIEKOTOWANYCH.

Arma 1·50, 1·60, 1·70, 1·65, Azot 0·65, 0·70, 0·66, Bk. Ziem. (100) 0.09, Brugger 0·70, 0·72, 0·71, Elektryczność nad Sanem 0·25, 0·24, 0·23, Foresta 0·00, Gazy 18·00 17·75 18·00, Gazy zachodnie 4·20, 4·10, 4·15, 4·08 4·10 4·12, Gazolina 2·10, 2·12, 2·15, 2·11, Gazociągi 0·33, 0·32, Jaworzno (25) 20·75, 21·00, (100 19·75, 20·00 (dr.) 24·00, 23·75, 24·00, 23·5?, Len 0·90, 0·88, 0·87, ?nf. 0·8?, Lesienice 2·25, 2·3?, Nobel 0·80, Olkusz 0·63, 0·64, 0·66, 0·65, Radziwiłł 3·20 S?ön 85·00, 86·0?, Węgówki 0·065, 0·0625, 0·055, 0·06, 0·0525, 0·06.

Giełda zbożowa.

Lwów, 24. lipca.

Zupełny zastój w transakcjach giełdowych i pozagiełdowych.

Brak wszelkiego zainteresowania. Tendencja utrzymana. Usposobienie ospałe.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 od 19 do 20; żyto małopolskie 68/69 ex 1923 od 10 do 10,50; żyto małopolskie 65/66 od 9.20 do 9.60; jęczmień małopolski browarniany od 10,25 do 10.75; jęczmień małopolski pastewny od 8.75 do 9,25; owies małopolski 44/45 ex 1923 od 11,25 do 12.25. — Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe dnia 24 b. m. Gotówka: **Dolary am.** 5·18$^1/_2$, 5·21, 5·16; **korony czeskie** 00·00; **funty ang.** 00·00. **Czeki: Belgja** 23·80, 23·91, 23·69. **Holandja** 195·25, 197·25. **Nowy Jork jak gotówka, Londyn** 22·83$^1/_2$, 22·95, 22·72; **Paryż** 26·55, 26·47$^1/_2$, 26·67, 26·36; **Praga** 15·40, 15·47, 15·33; **Szwajcarja** 95·50, 95·97, 95·03; **Wiedeń** 7·32$^1/_2$, 7·35, 7·28; **Włochy** 22·42$^1/_2$, 22·54, 22·31; **8 proc. pożyczka** 6·30, **bony złote** 0·82, 0·84, **miljonówka** 0·58, 0·59, **poż. dolarowa** 2·40. **Helsingfors** 13·02, 13·05, 12·95.

„Kto chce tanio kupić materję?“

ZNANY „TRICK“ LWOWSKICH OSZUSTÓW POWIÓDŁ SIĘ NA PROWINCJI. — „KUPIEC MANUFAKTURY“ i „SERBSKI JENIEC“ OTUMANILI CHŁOPA, ZABIERAJĄC MU CAŁĄ GOTÓWKĘ W ZAMIAN ZA 5 METRÓW LICHEJ MATERJI. — NA SZCZĘŚCIE UJĘTO ICH I ŁUP ODEBRANO.

Lwów, 24. lipca.

(t). Dwaj oszuści lwowscy, Eljasz **Nesch**, lat 24 i Józef **Feigenbaum**, lat 29, obaj z Zamarstynowskiej dzielnicy, **pojechali szukać szczęścia na prowincję** i zajechali do m. **Bukowska** w pow. Sanockim, gdzie Nesch, niosąc pod pachą niespełna 5 metrów sukna, wystąpił jako kupiec manufaktury, zaś Feigenbaum **udawał jeńca serbskiego (!)**, powracającego z niewoli z Czech do Serbji.

Nie długo szukali naiwnego. Znalazł się on w osobie Ilka Marko z Prusieka, o którym ktoś w Bukowsku poinformował oszustów, że niedawno **powrócił z Ameryki i posiada dolary.** Na scenę wystąpił Nesch i w tajemniczy sposób dał do zrozumienia Marko, że **ma dla niego złoty interes**, który zrobić może tylko w sieni miejscowej bożnicy. Naiwny Marko poszedł za nim. W tej chwili zjawił się tam również i nasz „Serb“ Feigenbaum i rezultatem gorącej dysputy i zatumanienia chłopa było to, że **Ilko dał oszustom wszystko, co posiadał przy sobie, a mianowicie 5 dolarów, 40 złot., 7 miljonów marek, złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem**, kupiony w Ameryce za 32½ dol. — w zamian po oprzytomnieniu znalazł leżący koło siebie **zwitek z 5 metrami lichego materjału.** Oszuści zbiegli.

Powiadomiona policja wszczęła pościg i **przychwycono ich już w pociągu idącym do Lwowa** na stacji kolejowej Dąbrówka z biletami do Lwowa. **Wszystkie pieniądze i złoty zegarek z łańcuszkiem Marka znaleziono przy nich.** Sprytnych oszustów odstawiono do więzienia w Sanoku.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 24. lipca.

Wczoraj przez dzień tendencja chwiejno-zniżkowa. Obrót rezerwowy.

Dol. amer. 5·22$^1/_2$ do 5·23; **dolary kanad.** 4·95 do 4·96; **korony czeskie** 0·15$^1/_2$ do 0·15$^3/_4$; **leje** 0·02$^1/_2$ do 0·02$^3/_4$ **franki franc.** 0·29 do 0·29$^1/_2$; **franki szwajc.** 0·91 do 0·92; **funty szterl.** 22·00 do 22·10 **Ruble** a 500 i a 100 za 100 tys. 000 zł. do 000 zł.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 21·87; 20 frank. 20·70 do 20·80; 20 mark. 23·90 do 24·10; 10 rubli 26·00—26·10 gr.

Srebro: kor. austr. 0·38$^1/_2$ do 0·39 5 kor. austr. 1·92 do 1·95; florenv 0·96 do 0·97$^1/_2$; ruble 1·70 do 1·75; kopiejki za rubel 0·65—0·66.

Giełda gdańska.

Gdańsk. 24. lipca.

Złoty 109.22—110.78. Nowy Jork 5.7105—5.7395. Londyn 25.00. Paryż 29.27—29.43.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 24. lipca.

Nowy Jork 5.43½. Londyn 33.92. Paryż 27.85. Wiedeń 0.7675. Praga 16.15. Włochy 23.46½. Belgja 25.00. Budapeszt 0.69. Sofja 3.95. Holandja 208.50. Kopenhaga 88.00. Stokholm 145.00. Hiszpanja 72 5/8. Bukareszt 2.40. Berlin 0.129½. Belgrad 6.42½.

KRONIKA

KONSULAT SOWIECKI WE LWOWIE

W ubiegłą sobotę — jak donosi „Echo Warszawskie“ — zawarto konwencję konsularną polsko-sowiecką, na podstawie której Polska po ratyfikacji tej konwencji uruchomi w Sowietach cztery konsulaty generalne, a to w Moskwie, Charkowie, Tyflisie i w Mińsku, oraz trzy konsulaty zwykłe w Leningrodzie, Kijowie i Chabarowsku. Sowiety wzajemnie otworzą dwa konsulaty generalne: w Warszawie i w Gdańsku i dwa konsulaty zwyczajne mianowicie w Łodzi i we Lwowie. Na kreowanie konsulatu sowieckiego w Katowicach Rząd polski się nie zgodził. Otwarcie konsulatów nastąpić może najwcześniej w jesieni b. r.

Dyrektor lwowskiej Izby skarbowej Podsekretarz Stanu dr. Ignacy Weinfeld powrócił z Warszawy dnia 24 b.m. i objął urzędowanie.

Kontyngent paszportów ulgowych został podwyższony znowu o 100 prc. Senat zażądał, by nowa ustawa, znosząca system kontyngentowy dla paszportów ulgowych, weszła w życie już 1 sierpnia.

Zmiana w komunikacji osobowej z Warszawą. Ruch pociągów osobowych pomiędzy Lwowem a Warszawą, który dotychczas odbywał się drogą przez Bełżec—Lublin—Dęblin do dworca Warszawa—Gdańsk względnie z tego dworca w kierunku odwrotnym, skierowany został obecnie na dworzec **Warszawa—Wschodnia.** Pociągi pospieszne kursują nadal do dworca Warszawa—Główna, względnie z tego dworca.

Ostateczny termin rejestracji oficerów rezerwy. W myśl rozkazu Min. S. wojsk. ostateczny termin zgłoszenia się oficerów do rejestracji, celem weryfikowania stopnia i przyjęcia do W. P. upływa z dniem 30 grudnia 1924. Niezgłoszeni do rejestracji z dniem 1 stycznia 1925 prowadzeni będą jako szeregowi rezerwy. Leży zatem w interesie oficerów rezerwy, którzy do tej chwili niezarejestrowali się, aby zaraz zgłosili się do PKU.

1 ogórek maleńki kosztuje 50 groszy w restauracji Hotelu Francuskiego. Donoszą nam z miasta, że restauracja Hotelu Francuskiego pobiera nieprawdopodobne wprost ceny. Kolacja z jednego dania z małem piwem i maleńkim ogórkiem kosztuje 2 zł. 50 gr. Zwracamy uwagę Urzędu do walki z lichwą na tę restaurację.

(t) **Z Magistratu.** Na tygodniowem posiedzeniu odbytem onegdaj pod przewodnictwem prez. Neumanna w obecności wiceprezydentów prof. Chlamtacza i Obirka podwyższono ceny hotelowe o 25 procent w hotelach pierwszorzędnych i o 30 procent w drugo- i trzeciorzędnych; uchwalono budowę leśniczówki w Woli Dobrostańskiej i zaopiniowano przychylnie 5 podań o wydanie koncesji na budowniczych. Ukarano wreszcie szereg osób rozmaitemi grzywnami za różne przekroczenia, wśród których figuruje pewna osoba ukarana grzywną 100 zł. za paskarstwo lekarskie.

W sprawie kwater dla uczestników IV. Targów Wschodnich. Jak corocznie zorganizowały Targi Wschodnie i w tym roku Biuro mieszkaniowe, mające na celu **rozwiązanie** zagadnienia niezmiernie trudnego ze względu na brak mieszkań w naszem mieście i zbliżający się termin IV. Targów Wschodnich i I. Ogólnej polskiej wystawy rolniczej i połączony z niemi olbrzymi zjazd interesentów z Polski i zagranicy. Związek hotelarzy przyszedł już Targom z pomocą, ofiarowując na ten cel wielką ilość pokoi. Ilość ta jednak ani w części nie może pokryć istotnego zapotrzebowania. Biuro mieszkaniowe Targów przy ul. Jagiellońskiej 1 przyjmuje zgłoszenia wolnych pokoi, oddawanych ze sfer prywatnych do dyspozycji Targom Wschodnim i na przeciąg czasu ich trwania. Zgłoszenia zaczęły już napływać, a spodziewać się należy, że ogół społeczeństwa lwowskiego we własnym i społecznym interesie w dalszym ciągu usilnie popierać będzie akcję kwaterunkową T. W., zwłaszcza, że Zarząd Targów w uwzględnieniu ciężkiego położenia ludności wyznaczył i w tym roku za zgłaszane pokoje stosunkowo wysokie wynagrodzenia.

Pierwszy radjoklub we Lwowie uprasza wszystkich, którzy zgłosili swe przystąpienie do klubu, o podanie swego zawodu i dokładnego adresu na ręce inż. E. Libańskiego we Lwowie, ul. Bourlarda l. 5.

Oddział Lwowski Polskiego Tow. Tatrzańskiego urządza w niedzielę 27 lipca br. wycieczkę do skał w Bubniszczach. Wyjazd ze Lwowa w sobotę 26 o g. 16.05. Powrót w niedzielę 27 b.m. o g. 22.10. Zgłoszenia w sklepie Krawiarski i Ciołowski, pl. Marjacki 8 do soboty do g. **11-tej.**

WYPADKI.

(t) **Kradzież maszyny do pisania.** Z zamkniętego biura dra Henryka Gayera przy ul. Jagiellońskiej l. 4 nieznany złodziej skradł wczoraj maszynę do pisania Underwood, po otwarciu drzwi biura podrobionym kluczem.

(t) **Oddział do walki** z lichwą stwierdził wczoraj brak cenników w 7 sklepach, przekroczenie taryfy u 4 piekarzy i w 2 sklepach spożywczych.

(t) **Czyje worki?** Policja przyaresztowała wczoraj Piotra Warnickiego, lat 29, notowanego bez miejsca zamieszkania, niosącego skradzionych 15 worków. Czyje są te worki, Warnicki podać nie umie.

Dwoje 70-letnich bezdomnych staruszków, którzy po 28 latach pobytu za granicą zostali stamtąd jako obcokrajowcy wygnani i znaleźli się tu nagle bez dachu nad głową i bez grosza — apelują tą drogą do serc litościwych z prośbą o wsparcie. Datki pod „Dwoje staruszków“ przyjmuje Administracja „Gazety Porannej“. Podwale 3.

Król potwornych zbrodniarzy Harmann.

ZACMIONY ROZGŁOS LANDRU. — 8 OSÓB ZAGINĘŁO W JEDNYM MIESIĄCU. — 23-LETNI SUBJEKT POMOCNIKIEM MORDERCY. — Z SZYNKOWNI DO JASKINI MORDU. — „CZŁOWIEK ŁAGODNY, O RUCHACH DZIEWICZYCH“.. — PRZYZNAJE SIĘ DO WSZYSTKIEGO, TYLKO LĘKA SIĘ OCZU GAWIEDZI.

Berlin, w lipcu.

Smutnej pamięci Landru, który w galerji morderców, jak się zdaje, figuruje na pierwszem miejscu, **poszedł w cień wobec Fryderyka Harmann'a, wielokrotnego mordercy, jakim mogą się poszczycić Niemcy, a w szczególności Hanower.**

Rewelacje morderstw, popełnionych przez niego, wywołały w Niemczech niesłychaną sensację i powszechne oburzenie przeciwko policji hanowerskiej, której niedbałość przechodzi w istocie wszelkie pojęcie.

Przez lat pięć, pod okiem tej władzy bezpieczeństwa, mordowano

w jakiejś ruderze nadrzecznej **ludzi i trupy ich usuwano.** Nadchodziły zapytania o zaginionych, zwłaszcza w ostatnich miesiącach częste, **a policja nie troszczyła się o to.**

W kwietniu niemniej jak osiem osób przepadło bez śladu,

lecz nikt nic widział w tem nic nadzwyczajnego. Tę niepojętą ospałość i apatię policji potępiono na tłumnym wiecu protestacyjnym w Hanowerze, gdzie takie panuje wzburzenie umysłów, że **tłum groził Harmannowi lynczowaniem.**

Nie ukończono jeszcze przesłuchań tego nadzwyczajnego opryszka, jednakże jest już rzeczą pewna, że sprzątnął on ze świata 10 osób. **Bywał on często wieczorami w arcypodejrzanej knajpie, gdzie zbiegali się z miasta i okolicy,** a nawet z innych miast homoseksualiści i hulał z lekkomyślnymi młodzieńcami, których następnie zwabiał do swej kryjówki. Pomagał mu w tej robocie **23-letni, również uwięziony kupczyk nazwiskiem Graus. Upijał on młokosów, sprowadzał do Harmanna i pozostawał tam, a nazajutrz zbierał ubrania zamordowanych i sprzedawał.**

Obecnie nadchodzą do kryminalnej policji hanowerskiej setki listów z różnych stron Niemiec, w których krewni zaginionych bez śladu ludzi dopytują się o nierozpoznane dotąd szczątki ciał i części ubrań. Zjeżdżają się też do Hanoweru rodzice zaprzepaszczonych młodzieńców, a na dziedzińcu policyjnym, gdzie w **baraku wystawiono na pokaz znalezione przedmioty zamordowanych ofiar Harmanna,**

rozgrywają się sceny tragiczne.

Znamienne dla policji Hanoweru jest to, że Harmanna nie aresztowano jako podejrzanego o morderstwa, lecz **skutkiem bijatyki, w jaką był** wmieszany. Dopiero po uwięzieniu go znaleziono w rzeczce Leine kości ludzkie i gdy lekarze orzekli, że zachodzi tu mord seksualny, padło podejrzenie na Harmanna.

Pewien reporter miał sposobność obznawiania z nim podczas jego przesłuchów i daje

ciekawą jego sylwetkę.

Jest to mężczyzna dość **wysoki z twarzą bynajmniej nie antypatyczną, z jasno-błękitnemi oczyma dziecka, nadzwyczajnie uprzejmy, łagodny i miły, o ruchach niemal dziewiczych.** Nikt nie posądziłby go o tak krwawe występki. **Przyznał się on** już do zamordowania 10 ludzi i opowiadał o tem spokojnie, tak, **jakby kupiec przeprowadzający inwentarz.** Gdy policjanci chcieli go zaprowadzić nad rzekę, gdzie odbywają się dalsze poszukiwania ciał, błagał, aby mu tego oszczędzono, gdyż lęka się oczu gawiedzi. Przy pierwszem przeszukiwaniu jego kryjówki **tłum chciał się na niego rzucić i policja musiała zamknąć kordonem przystęp do tej dzielnicy,** aby go bezpiecznie odprowadzić do więzienia.

Zwykle łagodny Harmann **wpada w gniew i odmawia zeznań, gdy kto poczytuje go za umysłowo niedorozwiniętego lub półwariata.** Wyraził on dwa czy trzy razy życzenie, aby mu ucięto głowę, tak, „jak mu się to należy“. To go z pewnością nie minie. Tymczasem jednak jeszcze wyjdzie na jaw cały szereg innych jego morderstw.

Straszne morderstwo rabunkowe

w powiecie kałuskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Kałusz 24 lipca.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, nocy ubiegłej popełniono straszne **morderstwo rabunkowe na osobie Tadeusza Mencla, właściciela dóbr, zamieszkałego w Medyni pow. kałuski. Morderstwo ma charakter rabunkowy,** jak świadczy splądrowanie dworu, gdzie śp. Mencel mieszkał. Że działa tutaj jakaś **zorganizowana banda,** dowodzi fakt, że tej samej nocy dokonano jeszcze **drugiego napadu rabunkowego** na położony niedaleko od Medyni dwór Szczeglinów, podczas którego to napadu młody p. Szczeglina został ciężko ranny. Bliższych szczegółów brak. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Profesor uniwersytetu kradnie obrazy.

LECZ ZOSTAŁ UNIEWINNIONY DZIĘKI WYMOWIE SWEGO ADWOKATA.

Paryż, w lipcu.

Przez kilka dni bulwarowe dzienniki paryskie przepełnione były **sprawozdaniami z sensacyjnego procesu** w Montpellier.

Na ławie oskarżonych zasiadł p. Soubeyran, profesor medycyny w Montpellier, szef modnej kliniki, — człowiek bardzo bogaty, posiadacz wielkiej kolekcji dzieł sztuki. Obok niego, jako jego wspólnik, niejaki **Cezar Bonnet, znany policji oszust.**

Profesor Soubeyran był dobrym znajomym bogatej staruszki, pani Matet, która, podobnie jak on, posiadała imponujący zbiór dzieł sztuki. Niektóre ze skarbów artystycznych pani Matet **szczególnie przypadły do gustu profesorowi i kilkakrotnie występował on z propozycją nabycia ich za drogie pieniądze.**

Pani Matet odmawiała kategorycznie. Wówczas profesor nawiązał układy ze zdecydowanem na wszystko indywiduum, jakiem był Bonnet. Pewnego dnia Bonnet wynalazł pretekst dla odwołania staruszki z jej mieszkania, poczem Soubeyran **osobiście dokonał kradzieży z włamaniem,** unosząc jako trofea upragnione artystyczne skarby.

Zeznania świadków były dla prof. Soubeyrana bardzo obciążające. Dowiedziano się, że większość **profesorów uniwersytetu nie podawała ręki swemu koledze Soubeyranowi** ze względu na jego „anormalność“.

Główny obrońca oskarżonego rozpoczął od gorącej filipiki w obronie patrjotyzmu swego klienta, poczem wśród oklasków sali, przeszedł do sławienia patrjotycznych jego zasług. Rezultatem mowy, która wywarła ogólne wzruszenie, było **kompletne uniewinnienie prof. Soubeyran.** Wspólnik jego. Cezar Bonnet skazany został na 13 miesięcy zwykłego więzienia.



Teatr Wielki daje dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia atrakcyjnej operetki sezonu „Żółty kaftan“, która w pełni największego powodzenia, ustępuje z repertuaru, ze względu na wielką niespodziankę w postaci **gościnnych występów czarującej primadonny Elny Cistedt,** która ukaże się na naszej scenie tylko przez kilka wieczorów. Pierwszym występem będzie niezwykła atrekcja w operetce „Bajadera“ w niedzielę, następny wieczór zapowiada operetkę „Olala“. Dalszy ciąg gościnnych występów zostanie ogłoszony jutro. Ulubienica publiczności wszystkich teatrów polskich, czarująca wdziękiem, urodą, finezją gry, postacią, tańcem, elegancją, przepychem toalet ukaże się po długiej nieobecności, to też zapowiedź tych występów obudziła łatwo zrozumiałe zainteresowanie.

Teatr Mały gra dziś i dni następne znakomitą komedję Krzywoszewskiego „Edukacja Bronki“, która na premjerze doznała niezwykle życzliwego przyjęcia przez tłumnie zapełnioną widownię, oklaskującą żywo M. Jednowskiego oraz jego partnerkę p. Lozińską.

*

TEATR WIELKI:

Środa 23, czwartek 24, piątek 25, sobota 26 lipca br. „Żółty kaftan“, operetka w 3 aktach Lehara.

TEATR MAŁY:

Czwartek 24, piątek 25, sobota 26 i niedziela 27 lipca br. „Edukacja Bronki“ komedja w 3 aktach S. Krzywoszewskiego, (występy M. Jednowskiego). **Początek o godz. 7.30 wieczorem.**

Teatr Nowości zamknięty.

Dział ekonomiczny.

Handle farb, materjałów i chemikalji przemysłem koncesjonowanym.

Na skutek usilnych starań Kongregacji Kupieckiej we Lwowie i wielesionych memorjałów przez interesowane kupiectwo tego działu ze Lwowa, Stanisławowa i Przmyśla, uchwaliła Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie na plenarnem posiedzeniu dnia 30 czerwca 1924. jednomyślnie na wniosek członka tejże Izby r. Jana Sudhoffa, przedstawić Min. Przemysłu i Handlu wniosek, ażeby w nowej ustawie przemysłowej, będącej obecnie w opracowaniu, powyższ handle podlegały pod art. 10 przemysłów koncesjonowanych, a dowód uzdolnienia uzależniono według art. 11 tego rozporządzenia, a to ze względu na odpowiedzialność, bezpieczeństwo i interes publiczny. Również w interesie kupiectwa wypowiedziała się Izba handlowa za przymusowemi gremjami. —

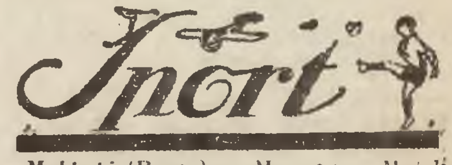
*

POTRĄCENIE PODATKU DOCHODOWEGO OD UPOSAŻEŃ SŁUŻBOWYCH W SIERPNIU 1924.

Ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę **był w sierpniu 1924 r. dokonywany w dotychczasowym trybie,** według skali ustalonej dla potrąceń podatku w miesiącu maju 1924 r.

*

Bank Polski i weksle zagraniczne. Weksle akceptowane przez dobre firmy zagraniczne przyjmuje Bank Polski na równi z krajowemi w ramach przyznanych kredytów, licząc po 10 prc. dyskonta zamiast 12 prc.



Makkabi (Berno) — Hasmonea. Match między powyższemi drużynami odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. o g. 5 popoł. na boisku Hasmonei za rogatką Łyczakowską. Makkabi przyjeżdża w bardzo silnym składzie i tak: na bramce Zsigondyi, w obronie Emmerling i Hungler, w pomocy Weiss, Mencer, Weiss II, w ataku Raszo, Nikelsburger, Opata, Siklossy, Hirzer. Powyższe zawody poprzedzi match Łyczakowia — Hasmonea III. o godz. 3 popoł.

Kradzież perły w Wembley.

Londyn, w lipcu.

(+). Na wielkobrytyjskiej wystawie skradziono w niezwykle zuchwały sposób perłę, wartości 1250 funtów szterl. z pawilonu australskiego. Dwaj wytworni panowie pod pozorem kupna drogiego pierścienia zajęli rozmową córkę jubilera, zaś towarzysz ich, elegancki, młody dżentelmen spokojnie otworzył witrynę i **ściągnął przepyszną 15-karatową perłę.** Stało się to w obecności całego tłumu osób, a nikt nie domyślił się, że ów młodzieniec nie jest pomocnikiem jubilera, lecz zwykłym złodziejem.

OGŁOSZENIA.

Posady i prace

PALACZ egzaminowany do obsługi młocarni zarazem dobry kowal potrzebny zaraz. Dobre świadectwa wymagane. Zgłoszenia ul. św. Marcina 18 od godziny 10—12. 5678-3

Nauka i wychowanie

ZA POBYT przez wakacje na wsi, przygotuje nauczycielka, żydówka, do wstępnego egzaminu do gimnazjum, ręcząc za najlepszy wynik. Szybkie zgłoszenia do Administracji: „Gwarancja". 5514-2

Zgubiono, znaleziono

PAN, który we środę godz. 21 min. 49 u wylotu ul. Kampiana znalazł mój złoty zegarek „Omega" z lewizką, raczy go oddać za słosownem wynagrodzeniem w sklepie ul. Kopernika 18. Barwik & Borzeński. 5677

DNIA 20/7 zgubiłem na dworcu głównym portfel bez pieniędzy z dokumentami zawierający 2 weksle po 150 dolarów firmy Ehrlich & Binek potwierdzenie na 1300 dolarów, paszport do Czechosłowacji oraz dokument wojskowy. Znalazca otrzyma wysokie wynagrodzenie od Józefa Mandla i pana Józefa Landaua, Lwów, Kotlarska 3. 5580-2

Mieszkania, lokale, sklepy

ZARZĄD letniska Podlasie, stacja kolejowa Mikołajów-Drohowyże - godzina jazdy ze Lwowa wynajmie kilka wolnych mieszkań z całym utrzymaniem — pensja miesięczna 100 zlp. Zgłoszenia „Zarząd letniska Goldberg" Mikołajów - Drohowyże. 5679-3

W PIĘKNEJ OKOLICY we dworze do wynajęcia na sierpień pokój z utrzymaniem. Zgłoszenia: „Blizko Lwowa" do Administracji. 5682-2

Kupno, sprzedaż, zamiana

SPRZEDAM AUTO ciężarowe kardynowe „SAURER" 5 tonowe na nowych gumach, zarejestrowane, gotowe do wyjazdu w bardzo dobrym stanie. Fedak, Złoczów, Tarnopolska 8. 5674

SEKRETARZYK antyczny prawdziwy, najstarszy Biedermeier, przepiękny okaz świeżo odnowiony okazyjnie do nabycia. Zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej" Podwale 3 od 10—11. 2737

Rozmaite

WP. A. KOCIUBIŃSKI ma list w Administracji. 5684

UWAGA. Wszystkim, którzy pragną powiększyć swe zarobki, dajemy możność podwoić swe dochody. Artykuł niebywały, pożądany przez wszystkich. Dlatego dziś jeszcze podaj swój adres i w załączeniu jeden złoty (w kopercie) — „Centropol", Warszawa, Nowogrodzka 46. 5661

PASY brzuszne, rupturowe, maciczne, suspensorja, prezerwatywy, pończochy gumowe na żylaki, opaski menstruacyjne, pesary rozmaite, hegary, gąbki, strzykawki zapobiegawcze dla pań itd. tylko **STANISŁAW BARAN**, Lwów, Akademicka 26. 5260-30

Pucha Rowery już nadeszły do firmy **JAKÓB ROSENMAN** Lwów, Akademicka 26, Telef. 1961. 568

SŁABI MĘŻCZYŹNI .....

Jak można zaradzić **impotencji** (niemocy płciowej)? Wyczerpującą broszurę o nowowynalezionym **hyg. aparacie** wysyła za nadesłaniem Zł. 2.— (w liście) J. M Uchmann, Cz Cieszyn. 5058

„SZCZUTEK"

Jedyny w Polsce tygodnik polityczno-satyryczny na poziomie wielko-europejskim. Wszystkie ilustracje w kolorach, wykonywane przez najwybitniejszych karykaturzystów polskich.

Stałe współpracownictwo najlepszych sił literackich.

HUMOR! SATYRA! AKTUALNOŚĆ!

Numer pojedynczy 50 groszy. Prenumerata kwartalna 6 zł.

Redakcja i Administracja: Lwów, ul. Podwale 3.

502



HERBATĘ w najlepszych gatunkach poleca EDMUND RIEDL Lwów, Rutowskiego 3

Rozkład jazdy pociągów pospiesznych i osobowych

ważny od 1. czerwca 1924.

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Przez Kraków:
Do Bielska 7.45.
Katowic **10.10P.**
Piotrowic 3.55. **19.40P,** 20.40.
Poznania **15.25P** (przez Katowice)
Żywca 23.40.

Przez Bełżec-Rejowiec:
Do Warszawy 14.10, 23.35.

Przez Przeworsk-Rozwadów:
Do Skarzyska 17.50 (Tarnobrzeg-Sobów)
Warszawy **9.35P, 20.10P.**

Przez Sapieżankę - Włodzimierz Wołyński:
Do Grajewa 9.40 (przez Kowel).
Kowla 18.36.
Wilna 9.40 (przez Brześć-Białystok)

Przez Krasne:
Do Równego 13.45, 22.35.
Tarnopola 6.20, **9.20P,** 15.50, 23.45.
Wilna 13.45, 22.35 (przez Zdołbunów-Sarny).
Zdołbunowa 13.45, 22.35.

Przez Stryj:
Do Borysławia **9.40P,** 19.20, 23.15.
Ławocznego 7.10, 16.05.

Przez Sambor:
Do Nowego Zagórza 7.50, 23.10.
Sianek 14.05.

Przez Chodorów:
Kołomyi 14.25.
Śniatyna **9.30P,** 10.05, **20.00P,** 23.00.
Stanisławowa 6.25.

DO LWOWA PRZYCHODZĄ:

Przez Kraków:
Z Bielska 17.15.
Katowic **19.05P.**
Piotrowic 6.55 **7.55P,** 21.20.
Poznania **12.35P** (przez Katowice).
Żywca 9.50.

Przez Rejowiec-Bełżec:
Z Warszawy 6.10, 15.40.

Przez Rozwadów-Przeworsk:
Ze Skarzyska 5.30 (przez Sobów-Tarnobrzeg).
Warszawy **8.20P, 19.35P.**

Przez Włodzimierz Wołyński-Sapieżankę:
Z Grajewa 19.45 (przez Kowel).
Kowla 9.18.
Wilna 19.45 (przez Białystok-Brześć).

Przez Krasne:
Z Równego 7.25, 16.20.
Tarnopola 6.00. 12.25. **18.35P,** 22.05.
Wilna 7.25, 16.20 (przez Sarny-Zdołbunów).
Zdołbunowa 7.25, 16.20.

Przez Stryj:
Z Borysławia 6.45, 13.55, **18.25P.**
Ławocznego 9.55, 22.10.

Przez Sambor:
Z Nowego Zagórza 7.20, 19.25.
Sianek 10.05.

Przez Chodorów:
Z Kołomyi 12.05, 22.29.
Śniatyna 5.55, **9.10P.** 17.20, **18.50P.**
Stanisławowa —

Pociągi podmiejskie:

Do Jaworowa 7.15, 17.25.
Do Podhajec 7.35, 16.25.
Do Rawy Ruskiej 8.00, 19.00.
Do Stojanowa 7.05, 17.35.
Do Brzuchowic 10.30, 13.55*, 15.20, 17.00*, 18.20*, 20.45△.
Do Chodorowa 17.40.
Do Gródka Jagiell. 14.10=, 16.15▲.
Do Janowa 13.35+.
Do Komarna 14.50§.
Do Mszany 6.00×, 14.10.
Do Szczerca 14.15□.

* Kursuje od 1. czerwca do 30. września i od 15. maja do 4. czerwca 1925 w niedziele i rzym. kat. święta.
△ Kursuje od 1. lipca do 31. sierpnia w niedziele i rzym. kat. święta.
= Kursuje na odcinku Mszana—Gródek tylko każdej soboty.
▲ Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt rzym. kat.
SS Kursuje każdej soboty.

Z Jaworowa 8.15, 17.15.
Z Podhajec 8.51, 22.30.
Z Rawy Ruskiej 8.44, 20.27.
Ze Stojanowa 10.20, 18.50.
Z Brzuchowic 7.32, 11.30, 14.56*, 16.40, 18.02*, 20.05*, 21.45△.
Z Chodorowa 7.10.
Z Gródka Jagiell. 16.35SS, 18.35▲.
Z Janowa 20.40+.
Z Komarna 21.05§.
Z Mszany 7.25×, 15.30.
Ze Szczerca 17.08□.

\+ Kursuje od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedziele i rzym. kat. święta.
§ Kursuje od 1. czerwca do 30. września i od 1. maja do 4. czerwca 1925 codziennie.
× Kursuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat.
▦ Kurs. codziennie z wyjątkiem sobót.
□ Kursuje od 1. czerwca do 30. czerwca i od 1. września do 4. czerwca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat.

Ze Lwowa-Podzamcza odchodzą:
Do Grajewa 10.00
Kowla 18.55.
Podhajec 7.51, 16.41.
Radziwiłłowa 19.15.
Stojanowa 7.23, 17.57.
Tarnopola 6.40 **9.37P,** 16.20, 0.11.
Zdołbunowa 14.06, 23.04.

Do Lwowa-Podzamcza przychodzą:
Z Grajewa 19.25.
Z Kowla 8.46.
Z Podhajec 8.28, 22.09.
Z Radziwiłłowa 8.59.
Ze Stojanowa 9.59, 18.29.
Z Tarnopola 5.36, 12.01. **18.20P,** 21.40.
Ze Zdołbunowa 6.58, 15.58.

Ze Lwowa-Łyczakowa odchodzą:
Do Podhajec 8.16, 17.06.
Winnik 5.55, 14.10, 18.27, 20.00*.

Do Lwowa-Łyczakowa przychodzą:
Z Podhajec 8.07, 21.51.
Z Winnik 7.20, 15.38, 19.31, 20.59*.

* Kursuje od 1. czerwca do 30. września w niedziele i rzym. kat. święta.

Ze Lwowa-Kleparowa odchodzą:
Do Brzuchowic 6.37, 10.38, 14.02*, 15.33, 17.08*, 18.27*, 20.52△.
Janowa 13.42+.
Jaworowa 7.54, 17.33.
Rawy Ruskiej 8.07, 19.07.
Warszawy 14.19, 23.43.

* Kursuje od 1. czerwca do 30. września i od 15. maja do 4. czerwca 1925 w niedziele i rzym. kat. święta.
\+ Kursuje od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Lwowa-Kleparowa przychodzą:
Z Brzuchowic 7.25, 11.23, 14.49*, 16.33, 17.55*, 19.57*, 21.38△.
Z Janowa 20.33+.
Z Jaworowa 7.52, 17.01.
Z Rawy Ruskiej 8.37, 20.20.
Z Warszawy 6.03, 15.32.

△ Kursuje od 1. lipca do 31. sierpnia w niedziele i rzym. kat. święta.
Godziny tłusto drukowane z dodanem P. oznaczają pociągi pospieszne.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonjalne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.